

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 451

Poznań, sobota dnia 2 października 1937

Rok 32

Ostre zarządzenia brytyjskie w Palestynie

Aresztowanie członków Komitetu Arabskiego — Policja i wojsko strzegą komunikacji

Jerozolima. (PAT) W związku z ostatnimi zajściami w Palestynie rząd brytyjski wydał szereg bardzo doniosłych zarządzeń. Dom wielkiego muftiego otoczony został wojskiem. Aresztowano członków Naczelnego Komitetu Arabskiego: burmistrza Jerozolimy Khalidi'ego i sekretarza komitetu Fuade Sabę. Członek komitetu tego Dżamil Hussein i dyrektor Banku Arabskiego Ahmed Hilmi-pasza zbiegli. Most Amlendi, łączący Palestynę z Transjordanią, został zamknięty.

Aresztowanie członków Komitetu Arabskiego nastąpiło podobno po odrzuceniu przez władze żądania Arabów, mającego charakter ultimatum, wypuszczenia na wolność 200 osób aresztowanych po zabójstwie komisarza brytyjskiego Galilei Andrews. Podobno w całej Palestynie przerwane są połączenia telefoniczne.

Jerozolima. (PAT) Po wydaniu ostrych zarządzeń przez władze brytyjskie, w całej Palestynie panuje zupełny spokój. Patrole policyjne i wojskowe zostały wszędzie wzmocnione. W Jerozolimie, podobnie jak we wszystkich większych miastach, na ulicach krążą samochody zaopatrzone w karabiny maszynowe. W podobny sposób są patrolowane wszystkie ważniejsze arterie komunikacyjne.

Wszyscy ważniejsi przewodcy Arabów, których aresztowanie postanowiono, znajdują się już w więzieniach, z wyjątkiem dwóch.

Jerozolima. (PAT) Wbrew pierwotnym pogłoskom o ucieczce z Palestyny szefa Stronnictwa Arabskiego Husseina donoszą o aresztowaniu go w Beersheba.

Wczoraj rano doszło do nowych zamieszek w Jerozolimie. Dokonano licznych aresztowań i rewizji. Władze bezpieczeństwa zawiadomiły redakcje dzienników o ustanowieniu cenzury. Burmistrz Jerozolimy Khalidi oraz członek Komitetu Arabskiego Fuad

Saba zostali umieszczeni na pokładzie krążownika „Sussex“, który po ukończeniu aresztowań odpłynie do Seychellów, wyspy na Oceanie Indyjskim. W czasie rewizji w Banku Arabskim skonfiskowano znaczną ilość kompro-

mitujących spiskowców dokumentów. Wielki mufti, dowiedziawszy się o wydanych zarządzeniach, nakazał zamknięcie wszystkich bram dzielnicy meczetu oraz zmobilizował przyboczną gwardię, złożoną z 200 osób.

Francja wydała uchodźców hiszpańskich

Na froncie madryckim walki pozycyjne

Bajonna. (PAT) Władze administracyjne wyjaśniają, że zarządzenie o repatriacji uchodźców hiszpańskich dotyczy tylko tych obywateli hiszpańskich, którzy opuścili swój kraj po 16 lipca 1936. Prefektura przesłała wszystkim merom gmin departamentu Dolnych Pirenejów okólnik wzywający do natychmiastowego sporządzenia spisu cudzoziemców zamieszkałych w tych gminach. Obliczają, że w departamencie tym żyje około 20 tysięcy uchodźców hiszpańskich.

Madryt. (PAT) W ciągu nocy wojska gen. Franco ponowiły natarcie na północno-zachodnim odcinku frontu stołecznego, lecz zostały odparte. Celem uderzenia powstańców było utrudnienie prac fortyfikacyjnych, zagrożających stanowiskom powstańców. Artyleria rządowa ostrzeliwała komunikację powstańców, utrudnia-

jąc nadejście posiłków. Powstańcy, ostrzelani przy zasiękach drutowych ogniem karabinów maszynowych, nie zdołali posunąć się naprzód i wycofali się pod osłoną ciemności ze stratami. Stanowiska obu stron na tym odcinku pozostają bez zmiany.

Salamanka. (PAT) Korespondent wojenny głównej kwatery powstańczej donosi, że ludność dwóch miejscowości, położonych na południe od Oviedo oraz cały batalion milicji, wystąpili przeciwko władzom „czernym“.

Artyleria rządowa skierowała na te miejscowości gęsty ogień.

Salamanka. (PAT) Dla uczczenia rocznicy objęcia stanowiska głównodowodzącego armiami powstańczymi gen. Franco ulaskawił 18 skazanych na śmierć.

Z wojny chińsko-japońskiej

Odwrót wojsk chińskich w prowincjach Szansi i Czili — Zacięte walki pod Szanghajem

Tokio. (PAT) Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Szansi: Natarcie japońskie na szerokim froncie celem zdobycia miasta Tajuan stolicy prowincji Szansi rozwija się pomyślnie. Japończycy maszerują w głąb prowincji zajmując coraz to nowe miasta. Wczoraj zajęte zostały m. Faiczao (120 km na południo-zachód od Tatung), Hansoe (100 km na południe od Tatung) i Ningu (140 km na południe - zachód od Tatung.) Chińczycy opuścili ufortyfikowany przesmyk Jenmenkuan. 12 dywizji chińskich (180.000 ludzi) według komunikatu japońskiego cofa się na południe. Jest to największy odwrót armii chińskiej od chwili wybuchu obecnego zatargu.

Front Czili (Hopei): Dalsze posuwanie się korpusów japońskich na południe wzdłuż linii kolejowych: Pekin — Hankau i Tientsin — Pukou. Na tej drugiej linii wojska japońskie zajęły stację Lienczeu (44 km na północ od Teczou). Straże przednie Japończyków wkraczają już na obszar prowincji Szantung.

Front szanghajski: Uporczywe walki pozycyjne na północnym odcinku. Wojska japońskie zdobyły 500 metrów terenu na zachód od Lotien wzdłuż drogi Lotien—Kiating. Atak japoński na Liuhang zakończył się zajęciem tej wsi. Chińczycy stawiają zacięty opór w betonowych okopach. Saperzy japońscy natrafiają na duże trudności w robieniu podkopów z powodu wilgotnego terenu.

Komunikat japoński oblicza straty Japończyków od rozpoczęcia operacji pod Szanghajem do 27 września na 1893 zabitych i 5637 rannych, nie wliczając strat marynarki.

Front południowy: Lotnictwo ja-

pońskie bombardowało dwukrotnie obiekty wojskowe pod Kantonem.

Szanghaj. (PAT) Komunikat dowództwa chińskiego zaprzecza doniesieniom japońskim o powodzeniach pod Szanghajem i donosi, że Japończycy wycofują się na Wusung. Ataki japońskie na Lotien nie powiodły się, a Liuhang, wbrew doniesieniom japońskim, jest w rękach Chińczyków. Również ataki japońskie na odcinku Czapei wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Wusung zostały odparte.

Dostawy dla Chin

Tokio. (PAT) Dziennik „Niszi-Niszi Szimbun“ zamieszcza wiadomość, że w ciągu września do Hongkongu zawinęło 11 brytyjskich statków z bronią i amunicją. Dziennik twierdzi, że W. Brytania udziela Chinom pomocy w postaci dostaw broni i amunicji oraz podkreśla, że czynią to prawie wszystkie państwa z wyjątkiem Włoch, Stanów Zjedn. i Niemiec.

Położenie w Mandżurii

Szanghaj. (PAT) Przedstawiciel armii japońskiej zaprzeczył pogłosce, jakoby Japonia wysyłała posiłki do Mandżurii i dodał, że ilość wojsk stacjonowanych w Mandżurii nie uległa zmianie od początku wojny.

Zajęcie holendersko-japońskie

Haga. (PAT) Holenderski kontrtorpedowiec „Flores“ zatrzymał wczoraj na wodach Indj Holenderskich japoński statek rybacki „Tokeimaru“. Ponieważ statek nie posłuchał nakazu zatrzymania się, okręt holenderski dał do niego kilka strzałów; dwóch członków załogi japońskiego statku zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

Przed wizytą Hitlera we Włoszech

Paryż. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w tamtejszych kołach politycznych utrzymują, że wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech nastąpi w dn. 28 października. Wiadomość ta nie wydaje się pewną, gdyż termin ten nie pozwoliłby na przygotowanie przyjęcia dla kanclerza Hitlera, które ma przewyższyć to, z czym spotkał się Mussolini w Niemczech. Według wiadomości pochodzących z tych samych kół, kanclerz Hitler, jako szef państwa niemieckiego, będzie witany przez króla włoskiego.

Berlin. (PAT) Oficjalna wiadomość, że kanclerz Hitler „przyjął z radością nadzwyczaj uprzejme zaproszenie Mussoliniego, by rewizytował go we Włoszech“, ukazało się na pierwszych stronach pism niemieckich obok tekstu przemówienia Mussoliniego na Placu Weneckim oraz informacyj z Rzymu o panującym tam zadowoleniu i zamierzonym wspaniałym przyjęciu. O dacie wyjazdu kanclerza do Włoch na razie brak wszelkich wiadomości. „Berliner Tageblatt“ powołując się na poinformowane koła rzymskie twierdzi, że podróż ta oczekiwana jest już w dość bliskim czasie.

Stosunki włosko-niemiecko-węgierskie

Budapeszt. (PAT) Szef włoskiego sztabu generalnego marsz. Badoglio przybył o godz. 14,40 z Berlina do Budapesztu, gdzie przebywać będzie kilka dni, biorąc udział w polowaniach oraz przeprowadzając rozmowy polityczne i wojskowe. W węgierskich kołach politycznych utrzymują, że wizyta marsz. Badoglio prócz nawiązania kontaktu z węgierskim sztabem generalnym, ma na celu poinformowanie rządu węgierskiego o rozmowach, które Mussolini przeprowadził z kanclerzem Hitlerem w Berlinie.

Bomba na torze kolejowym

Tuluza. (PAT) Na torze kolejowym w pobliżu Tuluzi znaleziono bombę. Przekazano ją władzom wojskowym.

Rolnictwo w centralnym okręgu przemysłowym

Kielce. (PAT) W kieleckiej Izbie Rolniczej odbyła się konferencja informacyjna w sprawie centralnego okręgu przemysłowego. Przedstawiciele powiatów wchodzących w skład centralnego okręgu przemysłowego, a mianowicie: sandomierskiego, opatowskiego, stopnickiego i pińczowskiego, poinformowani zostali o projektach biura planowania gospodarczego, przede wszystkim w dziedzinie komunikacyjnej. Omówione zostały również stosunki rolnicze w powiatach okręgu.

W wyniku obrad postanowiono powołać w wymienionych powiatach 4-osobowe komitety, których zadaniem byłoby utrzymywanie ścisłego kontaktu sfer rolniczych z biurem planowania gospodarczego.

Prez. Greiser zobaczy...

Gdańsk. (Tel. wł.) Wydział prawowy senatu gdańskiego ogłosił komunikat, który stwierdza, że w piątek przed południem prezydent senatu Greiser przyjął posłów polskich do senatu gdańskiego Budzyńskiego i Lendziona, którzy przedstawili mu żądania mniejszości polskiej w Gdańsku. Prezydent senatu przyjął wywody obu posłów do wiadomości, obiecując — w miarę stwierdzenia słuszności (!) żądań mniejszości polskiej — przychylny (?) ich załatwienie. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, nastąpiły zmiany na stanowiskach pierwszych sekretarzy w ambasadach R. P. w Berlinie i Tokio. W ambasadzie w Berlinie stanowisko I sekretarza objął radca Skorkowski, a w ambasadzie w Tokio pierwszym sekretarzem mianowany został Jan Trawiński. (w)

Warszawa. (PAT.) Min. przemysłu i handlu Roman przyjął wczoraj posła estońskiego Hansa Markusa, chargé d'affaires poselstwa szwedzkiego w Warszawie Swena Grafstroema, potem posła duńskiego Petera Christiana Schou.

Warszawa. (PAT.) Prezydent R. P. odznaczył p. Helmara Rostinga, b. wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski“.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wyjechał do Estonii, Finlandii i Lotwy min. przem. i handlu Roman, celem omówienia różnych spraw gospodarczych interesujących Polskę oraz wspomniane kraje. Powrót min. Romana nastąpi 14 bm. Ministra zastępować będzie podsekretarz stanu p. M. Sokołowski.

Z kroniki administracyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) W administracji celnej nastąpią w niedługim czasie zmiany. Mianowicie obecny dyrektor cel w Warszawie Siewierski przechodzi na emeryturę. Na jego miejsce przyjdzie radca Królikowski z Ministerstwa Skarbu. Stanowisko tegoż ostatniego w ministerstwie obejmie radca Maksymowicz z Urzędu Celnego w Gdańsku. (w)

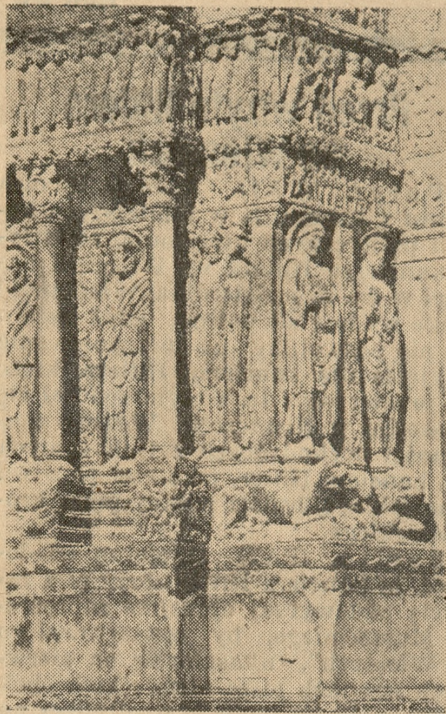
W białym Arles

„Gdzie 200.000 jagniąt co dnia się rodzi“ — W sercu Prowancji — „Alyscamps“ — Sarkofag na biurko

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Arles, we wrześniu.

W miarę oddalenia od Awinionu, na stolikach przydrożnej gospody pojawiają się częściej szklanki lodowatej wody z anyżem, niż butelki piwa. Szosa piękna, z kołami luster na niebezpiecznych skrzyżowaniach, ze lśniący-



Portal w St. Trophime

mi o zmroku w reflektorach słupkami na zakręcie, wrzyna się w pastoralną poezję krajobrazu.

Poza Tarascon grzęźniemy coraz częściej w stada powracających z pastwiska owiec. Znaleźliśmy się bowiem w tych stronach Prowancji, gdzie „200 tysięcy jagniąt co dnia się rodzi“...

Z chłodnym powiewem od Rodanu z prawej i od pagórków Alp z lewej, miesza się, bijący od spalonej słońcem ziemi, zapach mięty i tymianu. Jedna i druga fontanna z delfinami, cień platanów, bruk nierówny: wjeżdżamy do Arles.

Komuż w myśli nie pojawią się aleje rzymskich grobowców, potężne ruiny, a przede wszystkim czarnowłose, śniade Arlezjanki w „skopkach“ na szczytach fryzury, w aksamiencie i koronkach, stąpające jak tancerzynie?

Pierwszy (i jedyny tego dnia) strój Arlezjanki oglądam na starowinie, zagadanej z kumoszką pod balkonikiem, wiszącym swą wypukłą kratą nad całą prawie szerokością spadzistej uliczki...

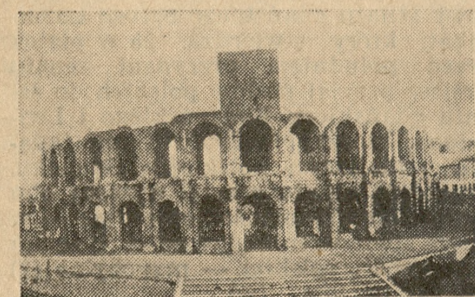
Majestat rzymskiego Arles nie od razu promieniuje w mieście małym, wyboistym, śpiącym. Ruiny skupiły się blisko siebie i niemal że u wjazdu do miasta.

Za łatwo, za prędko wspinamy się na wzgórze poczerńiałych Aren, zamkniętych wymarłymi, odrapanymi domami, których różowy, pomarańczowy i błękitny tynk odpada, a białe żaluzje zalepiają okna. Areny mieściły kiedyś w sobie 25.000 widzów. A więc dzisiaj — wszystkich mieszkańców.

Nagrzone murki oddychają ciepłem całodziennym. Białym kurzem oprószone koty gonią się po pustym zaułku, ażeby zniknąć za ażurową bramą antycznego teatru.

Bo teatr jest o parę kroków dalej. Szlachetne, białe ruiny, greckim więcej, niż rzymskim pokrewne. Samotnie z portyku sceny sterczą dwie, ze pstrego marmuru, kolumny. Siostry kolumn świątyni Dioskurów na rzymskim Forum. W pogodny wieczory letnie wystawia się tu arcydzieła klasyczne.

„Rue des Arènes“, „Place du Forum“... Coraz silniejsze wrażenie, że się jest gdzieś w Syrakuzach, czy Segesście. Nie ustępuje ono i w centrum miasta, na placu, zamkniętym pomiędzy ra-



Areny w Arles

tuszem, muzeum i Saint-Trophime. Bo i w owej cudnej, kamiennej ikonografii portalu św. Trofima znajdujemy motywy, jakby zapożyczony z metopy świątyni w Selinuncie. Tutaj „wrażenie dusz“, tam był archaiczny Herakles, dźwigający do góry nogami zawieszonych Cerkopów.

Ale ta pogańska atmosfera Arles — miesza się pod zaludnionymi rzeźbą arkadami najpiękniejszego w Europie krużganka, z potężnym wiewem galijskiego Rzymu pierwszy chrześcijan“, i Arles bogatego średniowiecza.

Mieścina mała, a przecież kontrast jej świata Aren i Saint-Trophime jednakowo silny, jak Palatynu i bazyliki św. Piotra...

Przepełnione hotele Arles mają niekiedy dobrą stronę. Drogi, anglosaski „Juliusz Cezar“, przerobiony ze starego klasztoru, rojny, niczym ul. Inne tak samo. Dzięki temu dostajemy z trudem pokoje w hotelowej „przybudówce“, takimż prowansolskim „mas“, jakie po drodze drzewały pod cyprysami. Są w nich wiejskie jakieś ogromne kominy, ciężkie okiennice, a za oknem, z ulicy, cień tęgiej, rozłożystej morwy. Schody w sieni kamienne, „rzymskie“, majestatyczne. W improvizowanym garażu zbiły się do kąta donice pomarańczowych drzewek.

Tego wieczoru wszystko jest w komplecie. Bo i na wieczór słynna „saacisson d'Arles“, soczyste salami w wianusku czarnych, tłustych oliwek, na oliwie baranina z czosnkiem i lekkie, ciemno-różowe wino.

To się nazywa być... w sercu Prowancji.

— Jak gdyby się było w sercu Włoch! — stwierdziła moja towarzyska nazajutrz, po spędzeniu poranku w muzeum archeologicznym.

Istotnie, wraz z bukietami kwiatów, jakimi obstarwił się woźny, wraz ze słońcem, przez otwarte podwoje zalewającym rzymskie mozaiki podłogi i ściany zamienionego na muzeum kościoła, wszystkie rzeźby opływa tutaj jakieś życie i ciepło.

Odełwy Wenus, u stóp bliźniaczych kolumn teatru wykonanej, tors Mityr oplecionego węzłem, biusty Liwii i Augusta, śpiące syleny, precudne w ruchu tancerki greckie, ołtarz Ledy, grobowiec Hipolita i Fedry i tyle, tyle pogańskich i wczesno - chrześcijańskich sarkofagów... wszystko wykopane o kilkadziesiąt od nas kroków!...

Cały ten świat wykopalisk niepojęcie jakiś młody. Dziwne, że żalostwo muzealnego kurzu odczuwamy dopiero w drugim muzeum Arles, gdzie w gablotach śpi cały folklor Prowancji, który zamiera. Zainaugurował owo „Museum Arlaten“ Fryderyk Mistral. (Jeden z placów „zdobi“ nieszczęśliwa statua poety, zadumanego nonszalanek, wywijającego laszczką.) Chodzimy po salach, gdzie od portretów plejady „feli-bryzu“ prowanskiego, poprzez florę i faunę zalewisk delty Rodanu, po wnętrza starej kuchni i odmiany arlezjań-

„Wniosek idiotyczny i bezczelny“

Znamienna dyskusja w lubelskiej Radzie Miejskiej nad prowokacyjnym wnioskiem żydowskim

Lublin. (Tel. wł.) Ostatnio posiedzenie Rady Miejskiej m. Lublina, które odbyło się w bieżącym tygodniu, wzbudziło olbrzymie zainteresowanie ze względu na prowokacyjny wniosek żydowski o uchwalenie subwencji dla poszkodowanych w czasie ostatnich zajęć Żydów z Brześcia. Jak wiadomo zajęcia powstały odrochowpo za morderstwami śp. st. post. Kędziory przez Żyda Chaskielewicza.

Nad wnioskiem żydowskim toczyła się żywa dyskusja, w której radni Polacy dali wyraz swemu oburzeniu z powodu bezczelnej prowokacji żydowskiej. Zabierając głos w dyskusji nad wnioskiem, radny adwokat Bardzik stwierdził, że „odruch ludności chrześcijańskiej Brześcia wyszedł z takich pobudek, którymi się cieszymy i dla których mamy szacunek. Wniosek „Bundu“ potraktować należy jako prowokację dla polskiego Lublina.“



Arles, ruiny starożytnego teatru

skich strojów, — zмумifikowano całą tę zanikającą Prowancję, którą żywa tak przepięknie zamknął Mistral w swojej „Mireille“.

„Alyscamps“, gallo-rzymski cmentarz przy dawnej Via Aureliana, zamienił się dzisiaj w zamiejską promenadę, ubraną w resztkę sarkofagów, którymi pogardzili archeolodzy i antykwariusze.

Były kiedyś, pomiędzy trubadurami „chansons de gestes“, legendy o tarninie, co kwitnącymi gałęziami uparcie łączyła groby kochających się małżonków, rozdzielone drogą... Opiewał Dante w tercynach „Pieśń“ ciszę „tych miejsc od grobów pogarbionych“. Przeciągały tłumy pielgrzymów.

Rodan przynosił żywicą oklejone kadzie ze zwłokami tych, co pragnęli być pochowani na „Polach Elizejskich“. Ułożywszy przy boku umarłego parę monet w woreczku, powierzali krewni falom ową kadź żalobną, ażeby ją wyłowili pobożni Arlezjanie. Było tak jeszcze w średniowieczu, kiedy potężny port z Marsylią rywalizował, na morzu flagą swoją powiewał obok geneńskiej i pizańskiej.

Później zamulenie ujścia rzeki pozwoliło paraliżować miasto. Zamario w końcu Arles. Jeszcze później kolej żelazna dobiła żeglugę na Rodanie. Od kąd zaś wygasło ognisko bogactwa i energii od Awinionu po morze, turyści pielgrzymować poczeli do piękna ruin. Do Arles cesarza Konstantyna i Honoriusza, do „muzeum pod gołym niebem“.

Gwizd przebiegającego górą, tuż za drzewami, pociągu płoszy ciszę, co owija platan i topole alei, przegowanej słońcem i cieniem i osnula białe nagrobki rzymskie i te z krzyżami karolińskimi.

U wylotu tej prowanskiej Via Appia uliczny sprzedawca ustawia rzędem maleńkie sarkofagi z białej glinki. Także „Alyscamps“... Podnosi rzeźbione wieszko miniaturowego grobowca Fedry:

— Proszę spojrzeć, jaka praktyczna pamiątka na biurko. Można tu zmieścić przeszło trzydzieści papierosów!...

H. W.

Z CHWILI

Gazeta żydowsko - socjalistycznego „Bundu“ — „Naje Folkscajtung“ — zamieszcza w nrze 288 następującą wiadomość:

„Kolosalne wrażenie wywołała w całej Warszawie kampania wiecowa „Bundu“, odbyta dnia 20 września rb. w większości warszawskich bóżnic i „Bet-Hamindraszach“ (są to bóżnice, w których razem Żydzi studiują nauki talmudyczne — przyp. „K. P.“). Prawie w 80 (osiemdziesięciu) bóżnicach i „Bet - Hamindraszach“ wystąpili dnia 20 września roku bieżącego przedstawiciele „Bundu“. Omówili oni dokładnie sytuację wytworzoną w Warszawie i w całym kraju. Mówcy wszędzie spotykali się z bardzo ciepłym przyjęciem.

„Były miejscowości — na przykład w bóżnicy „Moriah“ przy ulicy Dzielnej, przy ul. Mylnej 1, przy ul. Rynekowej — gdzie mówców przyjęto licznymi oklaskami.“

*

Żydowskie bóżnice są zatem trybuną socjalistycznej agitacji.

Nie jest to zresztą sprawa nowa. W żargonowej książce Sz. Agurskiego (Żyda) pt. „Walka z Bundem“ (nakładem „Emos“, Moskwa 1932) na stronicy 110 w odsyłaczu, znajduje się opis agitatora bolszewickiego, Żyda, B. Stolpnera, wydelegowanego do Polski przez Lenina i Plechanowa. W opisie tym zaznaczono, że ten bolszewik agitował wygłaszając przemówienia: w „Bet-Hamindraszach“ i bóżnicach.

Czy nie czas na jak najbaczniejsze roztoczenie opieki nad bóżnicami i tym, co się poza ich murami dzieje?

*

W Warszawie odbyło się w czwartek posiedzenie komisarycznej Rady Miejskiej z obszernym porządkiem obrad. Jak donosi prasa stołeczna, „radni“ uchwalali zgodnie przedłożenia komisarycznego prezydenta Starzyńskiego. Zebranie było nudne i monotonne.

Dopiero pod sam koniec posiedzenie się ożywiło. Sprawiała to, jak donosi prasa... syrena. „Goniec Warszawski“ tak referuje ten punkt obrad:

„Dużą uwagę radnych zajęła sprawa Syreny, nowego herbu stolicy. Nad kwestią tą radni dyskutowali dość długo, jak gdyby ona była najważniejszym zagadnieniem dnia. Nowa Syrena posiada koronę z czasów Stanisława Augusta, nosi złoty miecz i tarczę na polu czerwonym. Właśnie tę tarczę najwięcej krytykowano. Jedni twierdzili, że tarcza jest płaska, inni wątpili w jej polskość. Jedni twierdzili również, że Syrena w ogniu jest gruba i że za tego w pasie, a inni, że za mało blondynką i jak na warszawiankę panna nie zbyt przystojna...“

Jak widzimy, „komisaryczni“ radni mają naprawdę nielada kłopoty ze sprawami miejskimi...

gach wyemigruje z Polski, należy odebrać im prawa obywatelskie i przy takich wystąpieniach, jak dzisiejszy wniosek, traktować ich jako uciążliwych cudzoziemców.“

Radny prof. Krzyżanowski („sanator“) stwierdził, że mówić będzie spokojnie. Mówiąc właśnie spokojnie, musi stwierdzić, że „wniosek żydowski jest idiotyczny i bezczelny. Żyd zabił urzędnika polskiego, z orzekniem na czapce i Żydzi nie chcą być za to odpowiedzialni. Ja mam być — wołał prof. Krzyżanowski — odpowiedzialny za wybite w Brześciu szyby, oni za trupa — nie! Dlatego właśnie ten wniosek jest bezczelny.“

W głosowaniu wniosek żydowski został odrzucony jednogłośnie przez wszystkich radnych Polaków, prócz radnych Polskiej Partii Socjalistycznej. Postępkami swoim PPS pokazało, że do narodu polskiego zupełnie już nie należy, bo przeszła całkowicie na służbę żydowską.

Szanse „Klubu Demokratycznego“

Warszawa. (Tel. wł.) Z okazji wypłaty diet zjechało się do Warszawy wielu posłów, którzy omawiali w kuluarach aktualną sytuację polityczną. M. i. mówiono o „Klubie Demokratycznym“, montowanym przez lewicę legionową. Z opinii posłów „sanacyjnych“ można wnioskować, że akcja ta ma pewne szanse powodzenia w Małopolsce i w Kongresówce, natomiast zupełnie nie znalazła posłuchu na Pomorzu i Wielkopolsce. (w)

Jak T. B. O. rozbudowywało Gdynię

„Wielki“, a przede wszystkim „drogi“ dyrektor wydał w ciągu 3 lat na niepotrzebne podróże i hulanki 150 000 zł

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko kierownikowi Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, oskarżonemu o olbrzymie nadużycia. Na ławie oskarżonych zasiadł H. Jeziorowski, „dyrektor“ Towarzystwa i dalsi dwaj członkowie zarządu Włodzimierz Prohaska i Karol Filar. Na rozprawę apelacyjną przyjechał z Gdyni prokurator Szulc, który w drugiej instancji popierał oskarżenie. W obronie oskarżonych stanęło 5-ciu adwokatów z Warszawy i Gdyni.

To całej sprawy jest niezmiernie charakterystyczne dla naszej smutnej rzeczywistości.

W listopadzie 1931 roku zawieszono w Gdyni Towarzystwo Budowy Osiedli jako spółkę akcyjną. Kapitał zakładowy w wysokości 1 miliona złotych wniosła gmina m. Gdyni w postaci olbrzymich placów i gruntów budowlanych.

Założona spółka nie posiadała kapitałów obrotowych, a cały jej majątek przedstawiały parcele. Celem założonej spółki miała być urbanizacja Gdyni i jej rozbudowa.

Walne Zgromadzenie założonej spółki tworzyło miasto Gdynia w jednej osobie komisarza Sokoła. Dyrektorem zarządu Towarzystwa został z polecenia komisarza Sokoła urzędnik Komisarjatu Rządu Henryk Jeziorowski. Od 1928 r. przebywał on w Gdyni bez określonego zajęcia. W 1930 r. został przyjęty do magistratu w charak-

terze kierownika biura rozbudowy. Jeziorowski na tym stanowisku stworzył plan Towarzystwa Budowy Osiedli i został jego dyrektorem.

Na jego wniosek przyjęto do zarządu T. B. O. inż. Prohaskę, posiadającego własne przedsiębiorstwo budowlane, oraz emerytowanego komisarza straży celnej Karola Filara, który prowadził dział parcelacyjny.

Jeziorowski prowadził wszystkie sprawy kasowo-rachunkowe, całą administrację i finanse. Prohaska zaś budował.

Założone towarzystwo rozpoczęło ożywioną działalność. Zaczęto od prowadzenia nieprawidłowych ksiąg i fałszowania bilansu. Wykazano olbrzymie zyski, których w ogóle nie było. Komisja rewizyjna przeprowadzała rewizję, i udzielała zarządowi pochwały.

Tymczasem rewizji tak wielkiej instytucji dokonano w ciągu 4 godzin na wrywki i godzono się z zapewnieniem Jeziorowskiego, że księgowość jest prowadzona prawidłowo. Przy sporządzaniu protokołu rewizji, współdziałał osk. Jeziorowski.

Jeziorowski rzucał na lewo i na prawo projektami. Chciał wybudować w Gdyni „drapacz chmur“, to znowu urządzić stałe wystawy i targi itp. Jeziorowski pobierał miesięcznie około 4000 zł. Miał różne dodatki, olbrzymie diety i tantiemy. Dodatku do diet pobierał po 100 zł dziennie.

Toteż Jeziorowski często podróżował do Poznania, Katowic, Warszawy i Mościc, by „wykorzystać swe rozległe stosunki“. W roku 1932 zarząd T. B. O. był 150 dni w podróży, w 1933 — 387 dni, w połowie 1934 roku — 117 dni.

Za te podróże Jeziorowski przedkładał olbrzymie likwidacje za hotele, sleepingi, a nawet kazał sobie zwracać za rachunki zapłacone w różnych lokalach i kabaretach, gdzie interesy T. B. O. załatwiał. Rachunków takich przedłożył na parę tysięcy złotych z różnych lokali w Warszawie, Gdańsku i Gdyni.

Do Zarządu T. B. O. należał też Lu-

barski, który w roku 1933 popełnił samobójstwo, zostawiając dług i weksle. Pewna część weksli była żyrowana przez Jeziorowskiego. Weksle te Jeziorowski wykupił za pieniądze T. B. O. nie chcąc za nie płacić z własnej kieszeni.

Przez okres swej działalności sam Jeziorowski z T. B. O. pod różnymi tytułami podjął kwotę ponad 150 tys. zł! Pobory zaś całego zarządu wynosiły 26,5 pct wartości sprzedanych parcel.

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał Jeziorowskiego na karę 4 lat i 6 miesięcy więzienia, obniżając mu je na podstawie amnestii do 2 lat i 6 miesięcy więzienia oraz skazał go na 10 tys. zł grzywny.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten uchylił i skazał Jeziorowskiego za wadliwe prowadzenie ksiąg na 1 mies. aresztu, za fałszowanie bilansu na 1 rok więzienia, za bezprawne pobieranie pieniędzy z T. B. O. na 2 lata więzienia.

Jako karę łączną po zastosowaniu amnestii sąd wymierzył Jeziorowskiemu karę 1 roku i 3 mies. więzienia. Prohaskę i Filara sąd ponownie uniewinnił.

Dla Sądu Apelacyjnego nie ulegało wątpliwości, że osk. Jeziorowski dołł z T. B. O. pieniądze na wszystkie strony.

Zastawiał się uchwałami Rady Nadzorczej. Prezesem Rady był wicekomisarz Szaniawski, który niedawno do Gdyni przydzielony, zupełnie się nie orientował. Drugi członek Rady Nadzorczej Kawczyński brał pożyczki z T. B. O. i jak słusznie zeznał jeden ze świadków — oświadczył Sąd — powinien siedzieć na ławie oskarżonych. Dalszy członek Rady Nadzorczej notariusz Janicki zastrzegł sobie, aby 1000 umów sprzedaży zawartych przez T. B. O. przeszło przez jego kancelarię. Swoją powagą notarialną pokrywał rzeczy, których nie należało robić.

Oskarżony Jeziorowski wiedział, kto zasiada w Radzie Nadzorczej, wiedział, że to są ludzie z nim silnie związani i których ma on w ręku.

Jeziorowski — stwierdza Sąd Apelacyjny — był za drogim dyrektorem! Sąd też miał duże zastrzeżenia co do działalności pozostałych oskarżonych, która „na pochwałę“ nie zasługuje, przede wszystkim co do działalności inż. Prohaski, lecz z braku dowodów musiał ich uniewinnić.

Gdańsk obniża podatki

Gdańsk. (PAT) Senat gdański wydał dekret obniżający stawki podatku dochodowego przeciętnie o 15 procent.

Zjawiska świetlne

Hel. (PAT) W nocy na piątek nad brzegami morza wystąpiło zjawisko atmosferyczne, podobne do zorzy polarnej. Na niebie pojawiły się wstęgi silnego światła czerwonego z pasmem zielonkawym. Piękne zjawisko trwało około godziny, po czym stopniowo zniknęło. (Podobne zjawiska świetlne widziano o tejże porze gdzieś w Wielkopolsce. — Red.)

Dziesięć osób zatrutych grzybami

Mediolan. (PAT) W miejscowości Castano Primo w okolicach Mediolanu 10 osób należących do dwóch rodzin, uległo po spożyciu grzybów zatruciu. Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej 7 osób zmarło, pozostałe zaś walczą ze śmiercią.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * „Zabawa“ umysłowo chorego. Na polach majątności Niechlód w powiecie leszczyńskim, własności p. Marii Bojanowskiej, spłonął stóg, zawierający 500 kwintali słomy. Ogień spowodował 17-letni umysłowo chory Jan Ciesielski, który w pobliżu stoga piekł ziemniaki. (R-r)

— * Echa tragicznej przejażdżki kajakiem. Mimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono jeszcze zwłok chłopców, którzy utonęli we wtorek wieczorem w Warcie. (kl)

— * Napad bandycki na mieszkanie. W Szlachcinie-Hubach w pow. średzkim włamali się wczesnym rankiem dwaj złoczyńcy do mieszkania rolnika Wacława Bandyszaka. Jeden z nich uzbrojony był w rewolwer, drugi miał latarkę elektryczną. Na alarm wszczęty przez żonę Bandyszaka bandyci zbiegli, zabierając ze sobą trochę odzieży dziecięcej. (R-r)

— * Żyd okradziony przez Żydów. W Bydgoszczy włamał się do mieszkania Żyda Jakuba Barczyńskiego przy ulicy Gdańskiej 85 i skradziono odzież, srebro stołowe, biżuterię i papiery wartościowe, razem wartości 1700 zł. O włamanie podejrzanych jest troje osobników, wśród

których była kobieta o żydowskim wyglądzie. (R-r)

— * Koń - dezertjer. W Stoleżynie w powiecie żnińskim zbiegł koń ulański, sześćioletni jasny kasztan. (R-r)

— * Kradzież koni. W Latolicach w powiecie gnieźnieńskim, skradziono w nocy z zabudowań rolnika Wilhelma Schnallego dwa konie i wóz, wartości razem 1100 zł. (R-r)

Teatr szkolny

Misterium Mszy św. w układzie ks. prof. dra Wł. Śpikowskiego odegrają w niedzielę uczniowie Państw. Gimnazjum Matem.-Przyrodn. im Bergera w auli gimnazjalnej. Odbędzie się dwa przedstawienia: o godz. 16 i 18. Czysty dochód z przedstawień przeznaczony na zakup książek dla Sodalicji Mariańskiej uczniów wspomnianego gimnazjum. (kl)

SPORT

Hippika

W drugim dniu VI jeździeckich mistrzostw Polski zakończony został konkurs ujeżdżania.

Mistrzem Polski w tej konkurencji na 1937 r. został rtm. Kulesza, pierwszym wicemistrzem — rtm. Szenk a drugim wicemistrzem Polski — por. Radzikowski.

Ponadto rozegrany został w piątek pierwszy półfinał mistrzowskiego konkursu w skokach przez przeszkody. W rezultacie do dalszych rozgrywek zakwalifikowali się z punktami dodatkimi następujący zawodnicy: kpt. Biliński z 9 punktami dodatkimi, ppłk Rómel i por. Skulicz — po 7,5 pkt., Strzeszewski — 6 p., mjr Trenkwald — 5 p., por. Komorowski — 4 p., por. Rylke — 3 p., por. Bilwin — 2 p., rtm. Sokołowski — 1 p., por. Bukowski 0 p.

Zawody odbyły się w obecności prezesa PZJ pika dypl. Brochwicz-Lewińskiego. Dziś początek konkursów o godz. 14. (br.)

Pływanie

Zakończenie sezonu Unii odbędzie się w niedzielę o godz. 15 na pływalni a o godzinie 20 w rest. hotelu Polonia. Po rozdaniu nagród odbędzie się dancing. zr.1225

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1 października 1937

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,15	89,33	88,97
Berlin	—	212,97	212,11
Gdańsk	—	100,20	99,80
Amsterdam	292,35	293,07	291,63
Kopenhaga	—	117,24	116,66
Londyn	26,20	26,27	26,13
Nowy Jork czek	5,29	5,30 1/2	5,27 1/2
Nowy Jork kabel	5,29 1/2	5,30 1/2	5,28
Oslo	131,70	132,03	131,37
Paryż	18,11	18,31	17,91
Praga	18,47	18,52	18,42
Sztokholm	135,00	135,33	134,67
Zurych	121,60	121,90	121,30
Wiedeń	—	99,20	98,80
Mediolan	—	27,96	27,76
Helsinki	—	11,61	11,5
Montreal	—	5,30 1/8	5,27 5/8
Tel Aviv	—	26,27	26,13

Tendencja nieco mocniejsza.

	Waluty:	
	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,33	88,90
Dolary amerykańskie	5,29 1/2	5,27
Dolary kanadyjskie	5,29	5,26 1/2
Floreny holenderskie	293,07	291,35
Franki francuskie	18,31	17,81
Franki szwajcarskie	121,90	121,10
Funt angielski	26,27	26,11
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	18,00	17,10
Korony duńskie	117,24	116,40
Korony norweskie	132,03	131,05
Korony szwedzkie	135,33	134,35
Liry włoskie	23,30	22,50
Marki niemieckie	122,00	116,00
Marki niem. srebrne	129,00	123,00
Marki fińskie	11,61	11,20
Szylingi austriackie	97,50	96,50
Tel Aviv	26,20	25,90

Obligacje i papiery wartościowe:	
Pożyczka wewnętrzna	55,75—55,50—56,00
Pożyczka inwestycyjna I em.	serie 80,25
	68,50
Pożyczka inwestycyjna II em.	serie 81,50
Pożyczka konwersyjna	60,00
	w drobnych 58,00
Pożyczka premiowa dolarowa	38,50
Pożyczka konsolidacyjna	58,75—59,00
4% Ziemskie seria piąta	55,50—55,25

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

Akcje:	
Bank Polski	107,50—107,25
W. T. F. Cukru	35,50
W. T. K. Węgla	25,50
Lilpop	53,00
Modrzejów	9,75
Ostrowiec	26,00
Starachowice	32,25
Haberbusch	42,25

Tendencja nieco mocniejsza.

Uwaga: Poczawszy od 2 października br. zebrania giełdowe warszawskiej giełdy odbywać się będą również w soboty. Transakcje dokonywane będą tylko akcjami i papierami procentowymi, obrotów dewizami i walutami w soboty nie będzie. Notowania sobotnie podawać będziemy około godziny 1-szej.

Z EKRANU!

„WŚRÓD WZGÓRZ ZACHODU“

Rewelacyjny film kolorowy o niebawalnych efektach barwnych, obrazujący piękno i życie dzikiego zachodu, wyświetlają dziś i dni następne kina APOLLO i METROPOLIS w nadprogramie do wspaniałego, prestiżowego filmu polskiego „HALKA“. p. 1222

Październik

2

Sobota

Ważne numery telefonów:
 Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
 Straż ogniowa: 19-57, 30-50
 Policja: 42-21
 Pościągcy: 15-60 i 28-56
 Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeź. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świątokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-55; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.

Poczt. biuro zleceń: 49-28. Zegarynka: 67. Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Sobota | Niedziela
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
 Aniołowie Stróż. | Teresy od Dz. J.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
 Stanimira | Siemiana

Słońca: wschód 5,54, zachód 17,20
 Długość dnia 11 godzin 35 minut
 Księżyc: wschód 3,34, zachód 16,15
 Faza: 2 dzień przed nowiem

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Edwarda Topór - Matuszewskiego o godz. 15,30 z kapł. szpit. wojsk. Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Freuda teoria snów“.

Komunikat meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2 bm.: Pogoda chmurna, rano mglista, z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą chłodno z możliwością przymrózków w dzielnicach północnych. Dniem temperatura około 16 stopni. Chmury niskie o podstawie rankiem od 200 m, podczas dnia około 600 m. Widzialność rano słaba, dniem dobra. Wiatry zachodnie i południowo - zachodnie, dolne słabe, górne z szybkością do 30 km/godz.

POGRZEBY:

Dziś: Śp. Edwarda Topór - Matuszewskiego o godz. 15,30 z kapł. szpit. wojsk. Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Freuda teoria snów“.

Komunikat meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2 bm.: Pogoda chmurna, rano mglista, z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą chłodno z możliwością przymrózków w dzielnicach północnych. Dniem temperatura około 16 stopni. Chmury niskie o podstawie rankiem od 200 m, podczas dnia około 600 m. Widzialność rano słaba, dniem dobra. Wiatry zachodnie i południowo - zachodnie, dolne słabe, górne z szybkością do 30 km/godz.

Z frontu „Esplanady“

Rozpoczęta w czwartek po południu blokada kawiarni „Esplanade“ trwa nadal. Obozujący w lokalach zamkniętej kawiarni pracownicy wysłali pismo do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję w sprawie zwrotu kaucyj oraz wypłaty zaległych zarobków i odszkodowań za przerwanie pracy bez wypowiedzenia.

Wczoraj wieczorem, w obecności przedstawicieli Inspektoratu Pracy, nastąpiła wypłata kaucyj pobranych od pracowników. Pracownicy „Esplanady“ pozostają nadal jednak dziś przez drugą noc w lokalach zamkniętej kawiarni, aby uzyskać należność za pracę. (kl)

Zmarł robotnik, brat arcybiskupa

Gdynia. (PAT) W Gdyni zmarł robotnik portowy Stanisław Cieplak, brat śp. arcybiskupa Jana Cieplaka, zmarłego — jak wiadomo — po powrocie do Polski z kaźni sowieckiej.

Śp. Stanisław Cieplak żył w Gdyni w bardzo skromnych warunkach i zatrudniony był jako robotnik w warsztatach mechanicznych Urzędu Morskiego.

Na kolei bez napiwków

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrekcja kolejowa ogłosiła okólnik zakazujący kolejarzom pobierania jakichkolwiek datków. W razie przychwycenia na gorącym uczynku pobierania datków, kolejarze będą stawieni przed sąd dyscyplinarny. (w)

Ulgi szkolne na kredyt

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło, iż uczniowie liceów typu pedagogicznego, którzy będą korzystać z ulg, lub z całkowitych zwolnień od płacenia czesnego, następnie będą musieli odrobić koszty swej nauki przez bezpłatne wykłady w szkolnictwie powszechnym. (w)

Sprawa o Żydów

Wilno. (Tel. wł.) Na wokandzie Sądu Okręgowego w Wilnie znajduje się dziś proces o zabicie antyżydowskie, jakie wydarzyły się 16 sierpnia rb. we wsi Dużnieta, pow. wileńskotrockiego. Oskarżonym zarzuca się zorganizowanie zająć, wybicie szymb w kilkunastu domach żydowskich, zniszczenie mieszkań i mienia u kilkunastu Żydów. Na ławie oskarżonych zasiadają siedmiu wieśniaków. (w)

Śmierć dziecka w ścieku

W Targowisku w pow. leszczyńskim wpadł do znajdującego się w podwórzu dołu z gnojówką półtoraroczny synek gospodarza Jan Borowczyk i utonął. Matka dziecka, która zajęta była karmieniem inwentarza, wyłowiała chłopca ze ścieku, jednak wszelkie zabiegi ratownicze były daremne. (R-r)

Pięściarze sokoli zdobyli publiczność

Sokół — Heros 10:6

Poznań. — Sala cyrku „Olimpia” zapełniła się szczerze na wczorajszym spotkaniu międzynarodowym pięściarzy z byłym mistrzem drużynowym Rzeszy, Herosem z Erfurtu.

Zawodnicy niemieccy wykazali solidne przygotowanie i dużą wytrzymałość. Na czoło wybijał się u nich, obok Kaestnera, jeszcze Pfeifer, pogromca Wirskiego oraz rywal Sobkowiaka, z którym w roku ubiegłym uzyskał wynik nierozstrzygnięty. Wszyscy prezentowali się fizycznie bardzo dobrze.

Pięściarze Sokola w dniu wczorajszym zdobyli niewątpliwie publiczność, w którym bowiem nie ustępowali groźnemu przeciwnikowi. Wyróżnił się Majchrzycki, który w efektywny sposób — zakończając jego najlepsze czasy — zakończył zwycięsko swą jubileuszową, dwusetną walkę. Z pozostałych świetnie spisali się niesłychanie ambitny Czerwiński, Janowczyk oraz Pela, który umiejętnie rozwiązał swoje spotkanie z niezwykle twardym i zaciętym Arltem. Niezwykłą ambicją zaimponował również Adamczyk (HCP), który sprawił miłą niespodziankę, bijąc o głowę wyższego Niemca.

Z ośmiu programowych walk, trzy zakończyły się wynikiem decydującym, dwie bowiem z powodu rozcięcia naskórka nad okiem, a trzecia Czerwińskiego przez k. o. Ostatni przegrał wskutek kardynalnego błędu sędziego ringowego p. K. Derdy, który w pozostałych walkach sędziował dobrze.

W sumie wczorajsza inauguracja pięściarzy sokolich uważać należy w stu procentach jako udaną, a zwycięstwo nad mistrzem drużynowym Rzeszy zupełnie zasłużone. Rozstrzygnięcia sędziów punktowych były słuszne, za wyjątkiem może wagi koguciej, w której otrzymane przez Niemca dwa ostrzeżenia przechylały nieznacznie zwycięstwo na korzyść Janowczyka.

Walki programowe poprzedziło towarzyskie spotkanie Gielnika (S) z Fuchsem (Heros) w wadze lekkiej. Spotkanie to wygrał na punkty Gielnik. Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania Niemiec oddał dwa punkty Sokolowi, wskutek nadwagi Pfeifera, który stoczył w wadze koguciej walkę towarzyską.

Wyniki walk programowych były następujące (podajemy od wagi muszej do ciężkiej): w wadze muszej Kowalski zwyciężył w 2 st. przez techn. k. o. Czerwińskiego (S). Sokół w 1 st. walczył bardzo umiejętnie, w niczym nie ustępując Niemcowi. W 2 st. po komendzie „puść” (zamiast break) sędziego ringowego Polak się odsonił, co wykorzystał Niemiec, nie rozumiejący polskiej komendy i lewym ciosem powalił Czerwińskiego na deski. Rwący się do walki Czerwiński poszedł jeszcze czterokrotnie na deski, a sędzia walki z niezrozumiałych powodów nie przerwał. W przerwie sekundant poddał sokola.

W koguciej Janowczyk stoczył ciekawą i żywą walkę z doskonałym Pfeiferem. Niemiec walczył nieczysto, ale na wysokim poziomie. Janowczyk przez trzy starcia dzielnie stawiał czoło Niemcowi, w drugim i trzecim mając lekką przewagę. Sędziowie orzekli remis.

W piórkowej byli mistrz Europy Kaestner, dziś jeszcze bardzo groźny, wygrał na punkty z Rogalskim, o czym za zdecydowało 3 st. Po pierwszym starciu wyrównanym, w drugim górował Rogalski, w trzecim wysoko przeważał Niemiec.

W piórkowej Pela przez trzy starcia obijał Arlta (H), z każdej pozycji i jak chciał, zwyciężając wysoko na punkty.

W półśredniej Grzechowiak wygrał w 2 st. przez techn. k. o. z Kretschmerem (H) z powodu rozcięcia Niemcowi powieki nad okiem.

W wadze średniej Majchrzycki, po pięknej walce, stojącej na wysokim poziomie technicznym, wysoko wypunktował Boehlega (H). Krępy i przysiadzisty, a przy tym niezwykle zacięty Niemiec, był wobec Sokola przez wszystkie starcia bezradny i przegrał zdecydowanie.

W półciężkiej już po półminutowej walce Dankowski (S) wskutek rozkrwawienia brwi musiał opuścić ring, przegrywając przez techn. k. o. z Müllerem (H). Ambitny poznańczyk udawał się pod opiekę lekarza z placem.

W wadze ciężkiej, po dramatycznej walce, Adamczyk (HCP) pokonał na punkty Bey'a. Zawodnik Cegielskiego z miejsca odważnie ruszył do walki. Niemiec mimo swej lepszej techniki nie potrafił powstrzymać naporu Adamczyka, który posłał swego przeciwnika trzykrotnie na

deski. Wśród żywiolowych oklasków Adamczyk do końca nie oddał inicjatywy w walce i ostatecznie wygrał pewnie na punkty.

Na punkty sędziowali pp. Przepióra, Zaplatka i Kärtner - ojciec.

Samolot zaginął

Alger. (PAT) Od 48 godzin brak wiadomości o samolocie, kursującym na linii Dakar — Pointe Noire. Na poszukiwania wysłano 3 samoloty wojskowe.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pt. „Narodziny gwiazdy”. Dwa atrakcyjne nazwiska: Janet Gaynor i Frederic March, nazwiska aktorów, którzy cieszą się niezmierną sympatią publiczności kinowej, są już pewnego rodzaju rękojmią, że film będzie się podobał. A i treść jego jest ciekawa i bardzo interesująca ujęta. O hollywoodzkich karierach — ciężkim, a wytrwałym wyczekiwaniu na rolę, uśmiechu ślepego losu, który nagle otwiera przed adeptką wrota do powodzenia i sławy — dowiadujemy się już z filmów nieraz. Tu — obok „narodzin gwiazdy”, — jako drugi motyw, dodający ciężarowi gatunkowemu scenariusza dużo dramatyczności, — oglądamy także „zagaśnięcie gwiazdy”. Marząca o filmowej karierze fantaska spotyka przypadkowo filmowego aktora, który się w niej zakochał. Dzięki temu przypadkowi ona robi karierę, zdobywa sławę i szczęście. Ale obok niej gaśnie jego gwiazda. Patrzymy, jak „kończy się” aktor, jak ginie z filmowego horyzontu „gwiazda”, jak wycofany zostaje z obiegu dawny ulubieniec tłumów. Frederic March gra tę rolę tak interesująco, że aż widza złość bierze, że tamta publiczność, z filmu, na takim aktorze się nie poznaje. Obok momentów dramatycznych przewijają się w filmie scenki wesołe, na zmianę — komedia i dramat zmieszają się świetnie i dają w sumie bardzo smakowity cocktail. Obok miłutkiej Janet Gaynor i Frederica Marcha dobre role mają Adolf Menjou, niegdyś „gwiazda” pierwszej wielkości, i May Robson.

Film jest kolorowy, a barwne zdjęcia są już teraz tak wykonywane, że wzroku nie męczy, a dają nieraz kapitalne efekty. Tutaj barwy przydały się do pokazania kilku naprawdę ślicznych obrazków;

trudno nie wspomnieć o widoku na Hollywood w nocy i kilku malowniczych krajobrazach.

W nadprogramie — tygodnik PAT-a (ver)

Kino „Apollo” i „Metropolis” wyświetlają film polski pt. „Halka”. Opera Moniuszki już raz w r. 1929 była przerabiana na film niemy. Był to jednak film zdecydowanie słaby, który wzbogacił wówczas produkcję polską tylko ilościowo. Za to o dzisiejszej przeróbce „Halki” na film dźwiękowy możemy powiedzieć, że wzbogaciła produkcję polską także jakościowo. Ramy fabuły „Halki” zostały zręcznie i logicznie rozszerzone. W librecie „Halki” już w pierwszym akcie oglądamy napełnioną dramatem sytuację, z której się dowiadujemy, że Janusz porucił Halkę, z którą łączyły go bliższe stosunki. Otóż film rozszerza ramy, zakreślone przez libretto opery; pokazuje nam poznanie i sielankę Janusza i Halki, a później narastanie dramatu — wyjazd Janusza do Stolnika, zaręczyny Janusza i dalszy rozwój dramatu już prawie całkiem zgodnie z fabułą libretta. Nie trzeba jednak myśleć, że bohaterowie filmu wciąż śpiewają. Nic podobnego. Aktorzy mówią normalnym wziętym i oszczędnym dialogiem (opracowanym przez Jarosława Iwaszkiewicza), z którym części wokalne „Halki” (w potsaci aryj pięknych Jontka i Halki, poloneza, mazura, tańca góralskiego, modlitwy z ostatniego aktu) są zręcznie zespolone.

Obsada aktorska filmu reprezentuje, jak na nasze stosunki, wysoki poziom. Rolę Halki gra Lili Zielińska, która stworzyła kreację o bardzo mocnym wyrazie dramatycznym. Jej arie śpiewa znakomita śpiewaczka Ewa Turcka - Bandrowska. Dubbing urządzono jednak tak zręcznie, że widz ma wrażenie, iż śpiewa Lili Zielińska. Zacharewicz, jako Janusz, wniósł w swą rolę dużo szczerości. Jontka grał Ladis Kiepusa, obdarzony ładnym głosem, ale nieco zbyt statycznie. Dobrym i wiele obiecującym nabytkiem filmu jest Wilczówna, która grała rolę Zofii. Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca fotografa - operatora Joniłowicza, który dał filmowi dużo powietrza i przestrzeni w pięknych plenerach górskich.

W nadprogramie oglądamy tygodnik PAT-a i kolorową krótkometrażówkę, pełną ślicznych widoków Dzikiego Zachodu. (Sza)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Edward Topór Matuszewski

syn dr med. Romualda Edwarda i Teresy z Bielińskich, słuchacz Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, członek K! Kujawia

zmarł w Cieszynie dnia 28 września 1937 r., z powodu nieszczęśliwego wypadku

Pogrzeb naszego najukochańszego Syna, najdroższego brata, bratanka i siostrzenca odbędzie się w Poznaniu, w sobotę, 2 bm. o godz. 15.30 z kaplicy przedpogrzebowej przy Wąłach Jana III na cmentarz Farny. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek, 4 bm. o godz. 8.30 w kościele Farnym.

W głębokim smutku pogrzeżeni

Poznań, Wielkie Garbary 40. rodzice, siostra i rodzina.

Zakł. Pogrzeb. „Ceremoniał”, ul. Towarowa 25, tel. 31-80. Pr 33464-5826

JEŻELI CIERPISZ

na wątrobę, żołądek, kiszki, nerki lub pęcherz **PIJ SOK ŚWIĘTOJĄNSKIEGO ZIELA** (dziurawca) jest to wyciąg ze świętego ziele. Magister EDWARD GOBIEC, Warszawa, Miodowa Nr 14/K.

Sprzedaj w aptekach i drogeriach. ng 49 428

Szkoła

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe itp. szyby wystawowe i lustra Obrazy i listwy na ramy Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Woźna 15. Tel. 28-63

Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53 Pg 29 114/171.

Zadajcie w cukierniach, restauracjach, składach **plynnego owocu Caprice KANTOROWICZA** Orzeźwia — zawiera witaminy jest pyszny!

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

2 parcele 1 050 m² i 980 m² na Sołaczu budowa willowa, jedna zwarta korzystnie do nabycia. Oferty Kurier Poznański zdg 27 496

Dom z placem budowlanym 450 m² w Orłowie Morskim, korzystnie — sprzedam. Zgłoszenia Ekspozytura Kuriera Poznańskiego, Gdynia ng 50 774

Parcele kup'e. Oferty z szczegółowym opisem Kurier Pozn. zdg 28 576

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam dużą szopę drewnianą, pod Poznaniem w Biskupicach przy dworcu. — Byliński, Szwajcarska 14, m. 5. zdr 28 979

12 lamp wiszących do składu nowoczesnych tanio sprzedam. Rzeczyspółspolitej 8, m. 6. zdr 28 832

Magiel urządzenie kolonialne. Wskaże Kurier Poznański zdg 29 022

2 maszyny

siodlarskie Kocha, długie czołenko sprzedam, ciężka zł 170,— lżejsza zł 130,—. Adres wskaże Kurier Poznański zdg 28 985

Samochód otwarty 4 osob. zamieniony na dobrze utrzymany limuzynę sześciuosobową za ewentualną dopłatą. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 28 657

15. POKOJE UMEBL.

Małego 17 — 6. zdr 29 312

23. ROZMAITE

Futra wykonuje wszelkie reparacje, solidnie tanio. Ratajczaka 33 — Mikofajczak. zdr 28 324

Krawiectwo męskie, damskie, dobrego wykonania najtaniej Krysiaka, Dabrowskiego 64. zdr 28 931

Wizytówki setka złotych. Ekspresdruk. — Grudnia 5. dr 24 162

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna uczciwa poszukuje miejsca do dziecka. Oferty Kurier Poznański zdg 28 624

Inteligentna szuka posady zarządczyni, wyrecyzielka pani domu. Gospodarstwo znan wszechstronnie. Zgłoszenia J. S. Poste restante Ostrów Wlkp. zdr 28 864

Młodsza szuka posady gotowaniem zaraz. Oferty Kurier Poznański zdr 28 912

Gospoia szuka posady z długoletnimi świadectwami. Oferty Kurier Poznański zdr 28 887

Dziewczyna znajująca wszelkie prace domowe, prasowanie, pranie, dobre świadectwa poszukuje posługi względnie posady. Oferty Kurier Pozn. zdr 28 975

b) Inni

Pomocnica krawiecka znająca prace kusięrska szuka posady. Miejsowość obojętna. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 28 807

Wychowawczyni kochająca dzieci poszukuje posady zaraz, dobre świadectwa. — Oferty Kurier Poznański zdr 27 794

Uczeń piekarski 1 1/2 letnia praktyka, ukończona szkoła, dokończy naukę, miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdr 27 315

Młody służący hotelowy lat 28 poszukuje jakiegokolwiek posady, złoży kaucję. Oferty Kurier Poznański zdr 26 903

Pielęgniarka z długą praktyką szpitalną i prywatną poszukuje posady, najchętniej prywatnie. Oferty Kurier Poznański dg 24 608

Kuchmistrz dobra siła poszukuje posady od zaraz lub 15. 10. 37. miejscowość obojętna. Oferty Kurier Poznański zdr 28 872

Monter

szuka stróżostwa, wszelkie reparacje. Łaskawe oferty Kurier Poznański zdg 28 857

Książkowy - bilansista poszukuje posady popołudniowej. Zgłoszenia Kurier Poznański zdr 28 673

27. WOLNE MIEJSCA

Fryzjerka potrzebna natychmiast. — Wąły Zygmunta Augusta 4 p 1218

31. ROZRYWKA

Dancing w domu!!! — dzięki **Gramofonowi** i **Płytom** z najnowszymi nagraniami z czysto chrześcijańskiej firmy: **EMKA**

Wł. M. Włodarczak — Poznań, Wrocławska 30, tel. 3683 — 4804 nr 51 184-5

„Folies Bergère”

Humorystyczny Maurice **Chevalier** Nieodwołalnie do **niedzieli** Kinoteatr **„Sfinks”** p 1220

„Kozminianka”

Śniadalnia - Restauracja, ulica Masztalarska 7a, urzędza w sobotę 2. 10. 1937

Wieczorek rodzinny połączony z otwarciem lokalu. — Wiesława Nowakowska. zdr 29 058

Radioaparaty najkorzystniejsze raty, lampy

części radiowe najtaniej tylko **Radiomechanika** Marcina 25. dr 24 597

„Kapelusz”

Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórze. zdr 21 209/10

Przedpłata na miesiąc październik 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłódk w sakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-78, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72. w niedziele, święta i noca tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do g. 10.45, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów z zestawem a wysokością ogłoszenia, powstają wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200-149.